

Rodzina na cudzym

18 listopada 2015

Dziennikarskie śledztwo, przeprowadzone przez tabloid „Daily Mirror” przy współpracy ze związkiem zawodowym GMB, ujawniło ogromną skalę patologii na brytyjskim rynku mieszkaniowym.

Wprowadzony ustawą Housing Act w 1980 roku przez rząd Margaret Thatcher program Right to Buy (Prawo do Wykupu) umożliwiał najemcom lokali komunalnych ich zakup na własność po obniżonej cenie. Program cieszył się dużym zainteresowaniem, osiągając szczyt popularności w 1984 roku. Według danych, które „Daily Mirror” uzyskał od gmin w całej Wielkiej Brytanii na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej, 1/3 wykupionych na podstawie Right to Buy mieszkań znajduje się obecnie w rękach osób prywatnych, które czerpią dochody z ich wynajmu.

Ian Gow, bliski współpracownik i sekretarz Margaret Thatcher, był ministrem odpowiedzialnym za mieszkalnictwo w rządzie torysów wprowadzającym Right to Buy. Nadzorował powstawanie i przebieg tego programu. W 1990 roku został zabity w ataku bombowym przeprowadzonym przez IRA. Jego syn, multimilioner Tyron Charles Gow, jest potentatem na rynku mieszkaniowym. Wraz z żoną Karin dysponują aktualnie ogromną, trudną do oszacowania ilością dawnych mieszkań komunalnych. Tylko na jednym osiedlu w South London mają co najmniej 40 lokali, których wartość może sięgać nawet 10 milionów funtów.

„Nie dałoby się tego zmyślić. Rodzina jednego z torysowskich ministrów, który nadzorował Right to Buy, okazuje się posiadaczami setek sprywatyzowanych mieszkań. Program Thatcher był ruchem umożliwiającym wykorzystanie budynków komunalnych dla prywatnych zysków” – mówi sekretarz generalny związku GMB, Paul Kenny.

Gmina London's Wandsworth sprzedała w ramach Right to Buy 24 000 lokali. Tylko w niespełna 16 tysiącach przypadków

zachowała własność nieruchomości. 39% nowych właścicieli podaje inny adres do korespondencji, co jasno świadczy o tym, że kupowali mieszkania w celu ich wynajmu na rynku prywatnym.

Tylko w jednym byłym bloku komunalnym w Sherfield Gardens na 120 mieszkań aż 62 wynajętych lokali jest zarejestrowanych na osoby zamieszkałe gdzie indziej. Właścicielem 35 z nich jest Charles Gow, a 5 posiada jego żona.

Według informacji uzyskanych od gminy Wandsworth, dziewięćdziesięciu pięciu nowych właścicieli posiada 5 lub więcej takich lokali. Rekordzista ma ich 93, drugi na liście 32. Ustalenia związku GMB sugerują, że rekordzistą jest właśnie Charles Gow.

Urzędowe dane katastralne pokazują, że syn torysowskiego ministra zaczął nabywać dawne komunalne lokale w Sherfield Gardens w roku 1996, po 100 000 funtów każdy. Jego firma, KCG, oferuje dziś do wynajęcia czteropokojowe mieszkania w Sherfield Gardens za 1500 funtów miesięcznie. Każde z nich jest warte około 300 tysięcy funtów.

Charles Gow, który mieszka w wartym 2,5 miliona funtów domu w Esher, odmówił podania informacji o tym, jak wiele byłych lokali komunalnych posiada: Wasze dane są zaniżone. Ale zapłaciłem za nie cenę rynkową, prowadzę biznes. Nie wywołacie we mnie poczucia winy.

Patologie bywają jeszcze głębsze. Inwestorzy nabywali prawa własności do dawnych mieszkań komunalnych poprzez fundusze zarejestrowane w raju podatkowym na Wyspach Normandzkich. Dwie siostrzane spółki zarejestrowane w Guernsey mają szeroką ofertę wynajmu dawnych lokali komunalnych: Chelsea Estates Ltd. posiada 38 byłych domów komunalnych w Wandsworth, a Birkett Estates Ltd. ma ich 19. Są one kontrolowane przez byłego inwestora wysokiego ryzyka Alexa Birketa Smitha i jego brata Jamesa. Związek GMB odnalazł powiązania – ich żony są bezpośrednimi właścicielkami 27 kolejnych lokali w Wandsworth,

co oznacza, że tylko jedna zamożna rodzina posiada prawie 100 dawnych mieszkań komunalnych w stolicy.

„Wasze dochodzenie pokazuje, dlaczego miliony ludzi zostały wypchnięte na drogi rynek prywatnego wynajmu, podczas gdy kilku szczęśliwców świetnie sobie radzi” – mówi Toby Lloyd z mieszkaniowej organizacji charytatywnej Shelter. „Problem z Right to Buy polega na tym, że sprzedane lokale nie zostały w żaden sposób zastąpione. To nie był program zwiększający prywatną własność mieszkań – to był program zmniejszający zasób komunalny. Gminy nie mogły budować nowych mieszkań za pieniądze uzyskane ze sprzedaży.”

Informacje uzyskane przez „Daily Mirror” i GMB na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej pokazują, że w niektórych gminach blisko połowa sprywatyzowanych mieszkań komunalnych jest w rękach osób prywatnych, czerpiących zyski z wynajmu. „Daily Mirror” publikuje wyniki swojego dochodzenia w momencie, gdy kryzys mieszkaniowy w Wielkiej Brytanii osiąga punkt szczytowy. Tylko w ciągu ostatniej dekady prywatny sektor wynajmu zwiększył się dwukrotnie. Osiem i pół miliona mieszkanki i mieszkańców Wysp Brytyjskich wynajmuje mieszkania na rynku prywatnym – to 1/6 brytyjskich gospodarstw domowych. Pięć milionów ludzi oczekuje na mieszkania socjalne, a liczba oddawanych mieszkań nie ma szans zaspokoić palących potrzeb społecznych.

Autorstwo: Mateusz Trzeciak

Na podstawie: Mirror.co.uk

Źródło: NowyObywatel.pl